

znów wpadłem w ciąg trzeźwości
nie ma się czym chwalić
pewnie jak zwykle skończy się
na drugim końcu półświata

zwiedzam państwa dzienne i nocne
miasta wyrastające na chwilę przed północą
metropolie które rozpuszcza poranna rosa

robię za dużo zdjęć, aparaty pod powiekami
fotografują drugą, odwrotną stronę wszechrzeczy
(odbitki - jedynie w sepii)

istny surwiwał, gra bez nagród
nawet jeśli dotrę do mety przed zmrokiem
nie ma przebaczyć
nie ma przebudzić

zwierzę, które gonię rozwiewa się we mgle
dogasają ogniska

muszę pielęgnować w sobie sen
(piękna roślina, wciąż oszukuję samego siebie
że nie jest trująca)
wierzyć, że nie ma nic poza nim
uciekać z krainy bez marzeń i świąt

jutro nastanie rok
w którym nikt nie będzie miał urodzin
dzień trwający milenia
jutro zderzą się słońca

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 12.12.2017 04:56

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.